

mate IDŹCIE

nr 26
lato
2018



Agnieszka i Michał



W tym numerze prezentujemy fragment z książki napisanej przez Agnieszkę i Michała Domagałów, którzy przetłumaczyli cały Nowy Testament na język chakaski.

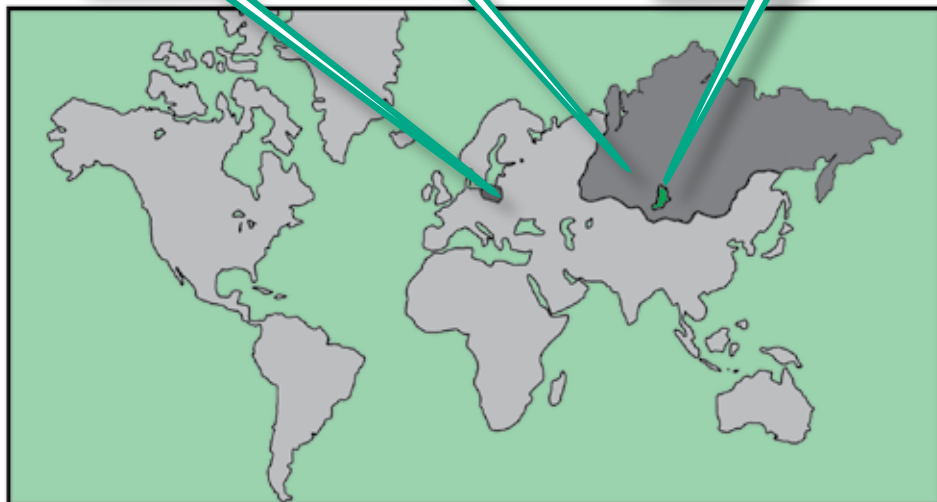
Spędzili na Syberii 6 lat z dwójką małych synów – Borystawem i Krzesimirem. Obecnie mieszkają w Polsce.



POLSKA
tu mieszkasz
TY

Ten obszar
to SYBERIA

CHAKASJA



Zdjęcie na okładce: Borys Domagała, Jakuck 2010 r., rodzinny wypad na ślizgawkę przy temperaturze -40°C .

Syberia z okna misjonarza

część 1

Kiedy pierwszy raz przyjechaliśmy do Chakassji, urzekła mnie swoimi krajobrazami. Nigdy wcześniej nie widziałam stepów. Takich stepów! Przepiękne wzgórza i pagórki, ledwo pokryte trawą.

Dzisiejsza Republika Chakassja, która w tej formie i nazwie powstała zaledwie w 1992 roku, znajduje się w południowej części Syberii, w dorzeczu Jeniseju.

Otoczona ze wszystkich stron górami, Chakassja ma mniej niż 1/5 obszaru Polski. Zamieszkuje ją około 600 000 ludzi, czyli tyle, ile liczy duże polskie miasto. Sami Chakasowie nie mówią o sobie „Chakas”. Używają terminu „Tadar”, czyli Tatar, bo tak ich kiedyś nazywano – Tatarami jenisejskimi.

Potem już tylko lato...

Syberyjski dowcip o tamtejszym klimacie brzmi następująco: „U nas osiem miesięcy trwa zima, a potem to już tylko lato i lato...”. I jest to prawda. W styczniu i lutym temperatury spadały poniżej -30 i -40 stopni na tydzień; potem z powrotem przychodziło „ocieplenie” do -20 ...





Wbrew wyobraźni rysującej nas zasypanych po pas w śniegu, chakaski wariant nie miał go zbyt dużo. A to z bardzo prostej przyczyny – poniżej -20 stopni bardzo rzadko pada śnieg. Ten, który napadał, z czasem... wysychał, czyli wyparowywał.

Inną właściwością śniegu w bardzo niskich temperaturach jest to, że bywa on niezwykle sypki, puszysty, skrzypiący, skrzący i nielepiący. Nie można z niego ulepić bałwana! Niestety, i z tym zawsze musieliśmy czekać do... kwietnia, kiedy to temperatury podnosiły się do -10 stopni i śnieg dopiero zaczynał się lepić.

Brr!!!

W tej skrzypiącej zimie było jeszcze coś bardzo ważnego. Było zawsze słonecznie! Błękitne niebo, oślepiające słońce odbijające promienie w bieli śniegu raziło oczy iskierkami światła. Najniższa temperatura, którą nam udało się przeżyć, wynosiła -45 stopni. Tyle podczas naszej pierwszej zimy odnotował nasz termometr w Abakanie (stolica Chakasji – przyp. red.).

Czy z mrozami kojarzą się lody? Lodowisko tak, ale jedzenie lodów na ulicy? To jeszcze jeden z „mrożących” krew w moich żyłach widoków syberyjskich ulic. Ludzie przechadzający się po ulicy przy -20 stopniach i jedzący loda na patyku. Powszechny widok. Brr!!!

Cud bez łazienki

Po dwóch latach mieszkania w Abakanie, postanowiliśmy przeprowadzić się do małego miasteczka, skąd byłoby bliżej do chaka-

skich wiosek. Po dwóch tygodniach poszukiwań, oglądania mieszkań i domów z uwzględnieniem naszych możliwości finansowych, sprawa wyglądała więcej niż beznadziejnie. Codziennie Michał wracał i głęboko wzdychał.

Pewnego dnia, przejeżdżając niedaleko domu pastora, usłyszał wewnętrzny zdecydowany głos: „W tej okolicy będzie wasz dom”. Zdziwił się, bo choć była to akurat dzielnica, która nam się najbardziej podobała, to nie spotkaliśmy tu domów przeznaczonych do sprzedaży. Gdy wyczerpały się już wszystkie możliwości, nieoczekiwanie dowiedzieliśmy się, że istnieje jeszcze jedno biuro pośrednictwa i Michał razem z pastorem tam się wybrali.

Tego jeszcze dnia Michał wpadł do naszego mieszkania i powiedział: „Kupujemy dom!”. Okazało się, że pani urzędniczka, przeglądając listę domów, wymieniła nagle ulicę, przy której stał m. in. dom pastora. Cena była odpowiednia, pozostawała kwestia toalety i łazienki, i na ten temat zadałam moje pierwsze pytanie, gdy Michał obwieścił mi cudowny fakt znalezienia domu. Zgodnie z prawdą odpowiedział, że nie ma tam ani toalety, ani łazienki. Znaczący też zdecydowanie, że był to najładniejszy dom, jaki widział i wszystko w nim jest dużo lepsze niż w poprzednich miejscach. Z jego punktu widzenia – to był cud.

Usiadłam i na wieść o tym cudzie... pogrążyłam się w rozpacz. Patrząc spokojnie na okoliczności naszej przeprowadzki i znaleziony dom – to był CUD. Ale nie taki, jakiego JA chciałam. Chciałam „cudu z łazienką”. Całą noc spędziłam na żaleniu się Bogu, że dał mi „cud bez łazienki”. Rano poczułam się lepiej i zaakceptowałam, że nie potrzebuję „cudu z łazienką”, choć go chciałam. Okazuje się, że chcieć a potrzebować to dwie różne rzeczy. Dopiero po kilku latach doceniam, jakim naprawdę cudem był ten dom i wszystko z nim związane. Nasze wyobrażenia o naszych potrzebach nie zawsze zgadzają się z Bożymi standardami.

Drewno „z nieba”

Gdy zamieszkaliśmy już w „swoim” domu, trzeba było same-mu zaopatrywać się w drewno na opał. Zapas zgromadzony przez poprzednich właścicieli wystarczył na dwie zimy, ale wiedzieliśmy, że nadejdzie i trzecia, a drewno topniało w składziku. Początkowo mieliśmy nadzieję, że mieszkając w miasteczku, gdzie były cztery tartaki, nie będzie to stanowić większych trudności. W maju Michał zrobił objazd naszej „krajiny czterech tartaków” i okazało się, że choć przed każdym domem leży świeżo przywiezione drewno, to go jednak nie sprzedają. Oznaczało to, że jedyną drogą nabycia go przez nas jest łapówka, a to z kolei dla nas nie wchodziło w rachubę. Stanęliśmy zatem w punkcie wyjścia.

Michał powrócił i rzekł: „Módl się, żona, bo nie ma możliwości kupienia drewna na zimę”. Na początku sierpnia wraz z pierwszymi chłodnymi nocami coraz bardziej się niepokoiłam. Ponieważ Michał miał latem mnóstwo pracy, to nie martwił się zbytnio tym akurat problemem. Jeszcze raz odparł: „Módl się, żono”.

I co się stało? W połowie sierpnia nad Abazą (miasto w Republice Chakasji – przyp. red.) przeszedł huragan. Poniszczył traktory energetyczne, nie mieliśmy prądu przez kilka dni, połamało mnóstwo drzew. W oddziale oczyszczania miasta pracował syn naszej znajomej i nie mógł pa-trzeć, jak służby wywożą drzewa na wysypisko śmieci. Spytał mamy, czy nie zna kogoś, kto potrzebuje drewna na opał. Znała takich ludzi i jednego dnia rozwiązały się nasze problemy. Za darmo zrzucano nam



„Cud bez łazienki” - dom Michała i Agnieszki

pod samym domem dwa wielkie drzewa. Nie potrzebowaliśmy ani tartaku, ani ciężarówki. Obrazowo ujmując, drewno „spadło nam z nieba”. Nie żebym życzyła wszystkim huraganów na rozwiązanie takich kwestii, ale ja przyjąłam to drewno jako odpowiedź na moje modlitwy.

Smaczna niespodzianka

Jeden przypadek Bożej pomocy ma znamiona kulinarne. Trafiło kiedyś takich sześć miesięcy, kiedy ze względu na ceny mięsa, prawie wcale go nie jadał. Pewnego wieczoru wybraliśmy się w gości do naszych znajomych. Był ciepły, przyjemny wieczór, szliśmy spacerem przez sosnowy las i westchnęliśmy oboje do Boga, że z wielką przyjemnością zjedlibyśmy jakieś smaczne mięso. Odpowiedź – jej forma i natychmiastowość, naprawdę nas zaskoczyła. Po zakończonej wizycie znajomi podarowali nam pięć jarząbków (ptak zamieszkujący północne lasy iglaste, rzadko spotykany w Polsce – przyp. red.).

Już następnego dnia przyszła inna znajoma osoba i ofiarowała nam królika, następnego dnia otrzymaliśmy kurę i tak w ciągu trzech tygodni uzbieraliśmy dziewięć rodzajów mięsa!

Otwierałam lodówkę i pytałam: „Z jakiego mięsa dziś będę gotować obiad?”. Do wyboru miałam: jarząbki, królika, kurczaka, kaczkę, gęś, wieprzowinę, wołowinę, dzikiego kozła i marała (dzika sarna). A wszystko było pyszne! I dziękowaliśmy za to Bogu.

To tylko kilka wybranych, może śmiesznych, może ciekawych, dotknięć Boga w naszych potrzebach. Bez Chakasji pewnie byśmy ich nie doświadczyli.

(Fragment książki „Syberia z okna misjonarza”, A.M. Domagała, wydanej przez BSM)



Chwila na przemyślenia

Czy pamiętasz, o jakim domu marzyła Agnieszka, misjonarka z Chakasji?

Tak, o domu z łazienką. W Polsce to oczywista sprawa, ale dla wielu ludzi na świecie to szczyt luksusu!

Czy Bóg mógł podarować jej tak prostą rzecz? Oczywiście! Mógł podarować jej nawet dom z basenem. Dlaczego więc tego nie zrobił? Dlaczego nie rozkaże, żeby zawsze była ładna pogoda? Dlaczego nie sprawi, że będziesz miał same szóstkę w szkole? Przecież **On może WSZYSTKO!**

Bóg wie, że nie wszystko jest dla nas dobre. On jest mądry i najlepiej potrafi przewidzieć, co przyniesie nam większą korzyść. Agnieszka nie dostała łazienki, ale otrzymała cenną lekcję – nauczyła się wdzięczności i pokory.

Często nie rozumiemy, czemu Bóg odpowiada na nasze prośby inaczej, niż chcemy. Pamiętaj, że niektórych spraw na ziemi nie jesteśmy w stanie dostrzec, a Bóg widzi więcej. Zaufaj Jego mądrości!



Czas na twoją modlitwę

Kochany Boże! Dziękuję, że Ty znasz przyszłość i chcesz mnie chronić. Czasami żałuję, że nie mogę mieć wszystkiego, o co proszę, ale chcę być Ci wdzięcznym za rzeczy, które mam. Wierzę, że dajesz mi to, co najcenniejsze. Amen!

Boże odpowiedzi

W Słowie Bożym znajduje się wiele historii, w których Pan Bóg odpowiedział na modlitwy inaczej, niż bohater tego pragnął. Jakie postaci wypowiedziały poniższe prośby (w dymkach)? Dla ułatwienia podane zostały pierwsze litery ich imion. Połącz modlitwy z Bożymi odpowiedziami (w chmurkach).

Trzy razy prosiłem Pana,
by (cierń wbity w ciało
moje) odstąpił ode mnie.
2Kor 12,8

P _____

Pozwól, proszę, niech
i ja przejdę i zobaczę tę
piękną ziemię.
5Mż 3,25

M _____

Pościtem i płakałem, gdyż
myślałem sobie: Kto wie?
Może Pan zlituje się nade
mną i dziecię będzie żyło?
2Sm 12,22

D _____

Ojcze, jeśli chcesz, oddal
ten kielich ode mnie.
Łk 22,42

J _____

Siódmego dnia
dziecię zmarło.

Chociaż był Synem,
nauczył się postu-
szeństwa przez to,
co wycierpiat.

Jordanu tego nie
przekroczysz.

Dosyć masz,
gdy masz taszkę moją,
gdyż pełnia mojej
mocy okazuje się
w słabości.

Syberyjskie ciekawostki

Wykreśl wszystkie litery R, a dowiesz się, jak uzupełnić słowa Pana Jezusa ukazujące postawę, która podoba się Bogu.

RTRWOJRAR WRORLAR

„Nie moja, lecz _____ niech się stanie.”

Łk 22,42

Czy wiesz że...

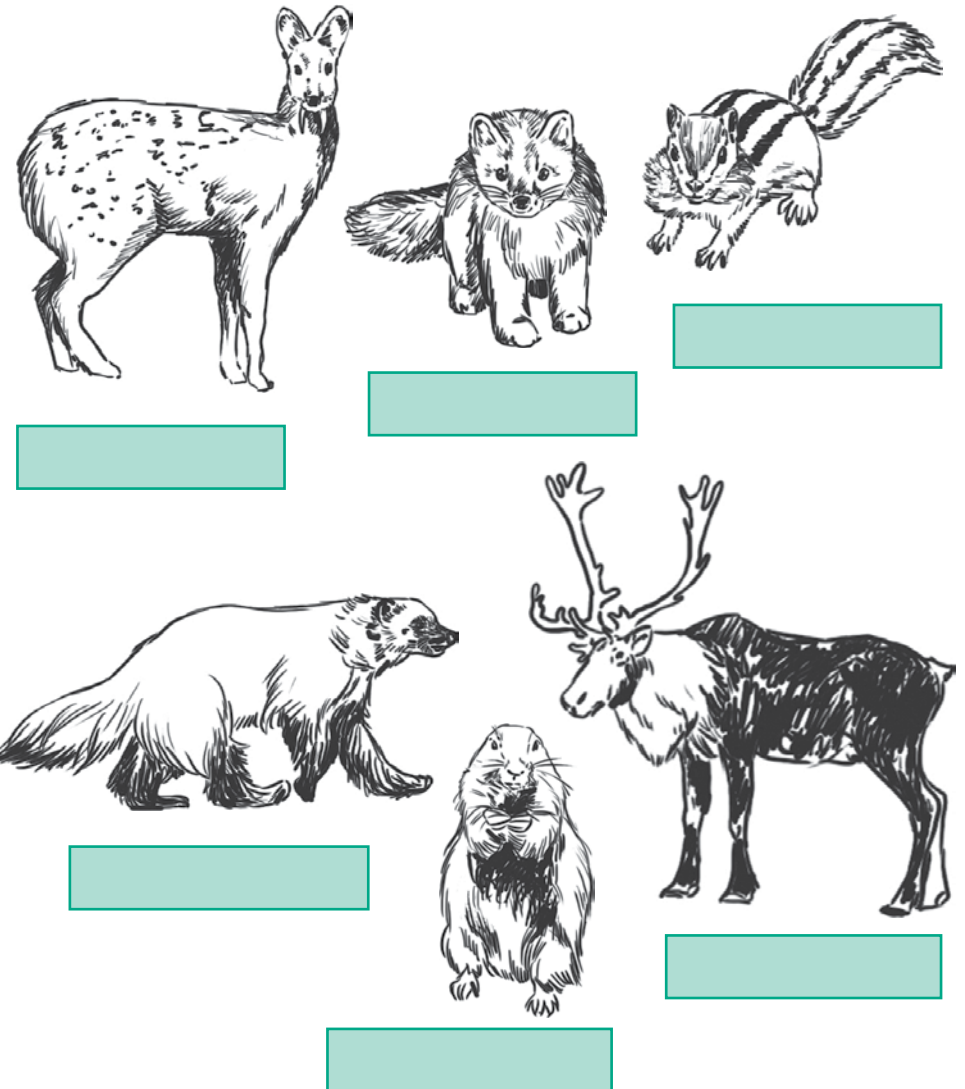
- ▶ Chakasja to część Syberii – olbrzymiej rosyjskiej krainy słynącej jako jedna z najmroźniejszych części świata. Ze względu na surowe warunki zamieszkuje ją niewiele ludzi.
- ▶ Syberia słynie również z tego, że na jej terenie znajduje się najgłębsze jezioro na świecie czyli Bajkał. Ma ono aż 1642 metry głębokości!
- ▶ Syberia to malownicze, dzikie tereny pełne unikatowych Bożych stworzeń. Aby poznać niektóre z nich, połącz ilustracje z nazwami przedstawionych na nich zwierząt (na sąsiedniej stronie).



obok:
dzieci
w chakaskich
strojach
ludowych

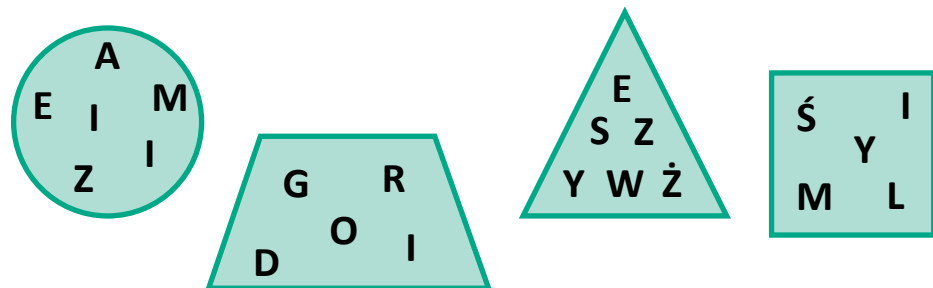
WSKAZÓWKI:

- ✦ **Renifer** ma największe poroże i znajduje się obok **leminga**.
- ✦ Zwierzę z paskami na grzbiecie to **burunduk**.
- ✦ **Piżmowiec** ma długie kły, przypomina nieco sarnę.
- ✦ **Soból** znajduje się pomiędzy **piżmowcem** i **burundukiem**.
- ✦ **Rosomak** ma puszysty ogon i znajduje się na lewo od **leminga**.



Łamigłówki dla główki

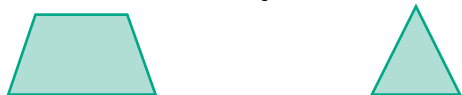
Z liter znajdujących się w figurach geometrycznych ułóż wyrazy, a następnie wpisz je w odpowiednie miejsca wersetu (każde słowo powyżej przypisanego mu symbolu). Odczytaj werset, spróbuj nauczyć się go na pamięć.



Lecz jak niebiosa są niż,



tak moje są



niż wasze



i moje niż wasze. Izajasz 55,9



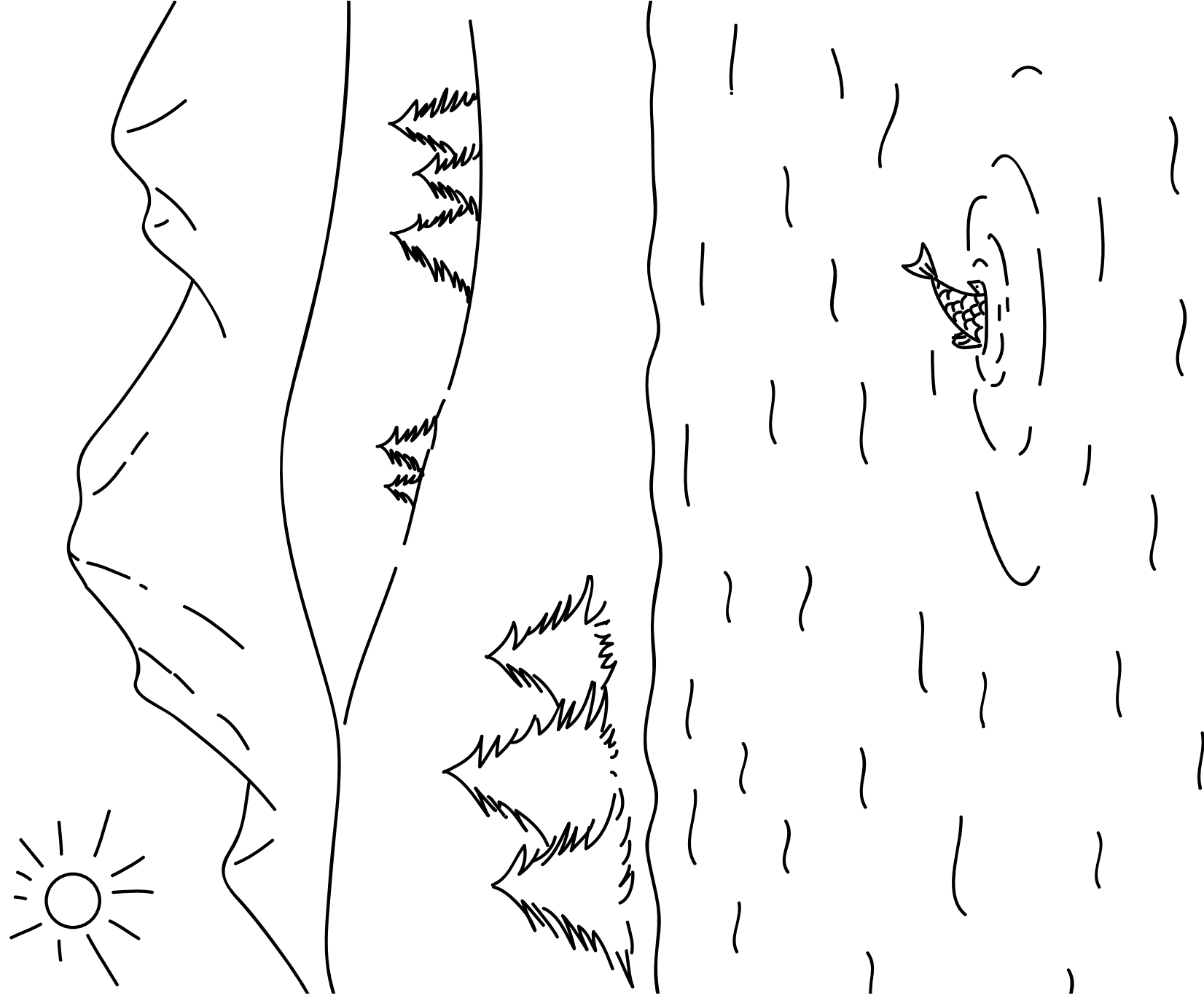
Garść syberyjskich wieści

Na przełomie września i października zeszłego roku Michał Domagała odwiedził Chakację. Co zastał po dziesięciu latach od ich wyjazdu?

Przemieściliśmy się na południe Syberii. Zima mnie dogoniła i jak zwykle pod koniec września powitała pierwszym śniegiem. Odżyły wspomnienia! Obraz życia chakaskiego kościoła i jego rozwoju jest bardzo zachęcający. Systematycznie, powolutku i do przodu. Kościół rośnie liczebnie i duchowo dorasta! Dziękujemy za to Bogu! Widzieliśmy w rękach ludzi Nowe Testamenty – takie, które wyglądały na zużyte, z poszarpanymi okładkami, a to mówiło więcej niż jakiegokolwiek słowa. Dla mnie osobiście szczególnym momentem była chwila, kiedy na spotkaniu chakaskim modlono się modlitwą „Ojcze nasz” w języku chakaskim – tą, którą sami lata temu tłumaczyliśmy! Ta wyuczona na pamięć modlitwa była szczególnym znakiem świadczącym o tym, że nasz tekst jest używany.

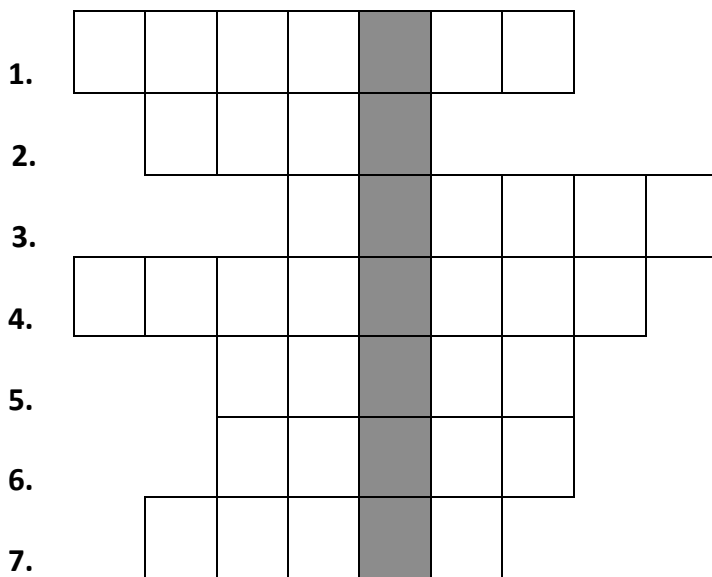


Jezioro syberyjskie



Dolną część kartki pokoloruj kredką (nie świecową!) – to będzie jezioro. Pomaluj farbami plakatowymi krajobraz z górnej części strony. Zanim obraz wyschnie, złóż kartkę na pół i mocno dociśnij, tak aby w dolnej części powstało odbicie lustrzane krajobrazu. To widok, który odbija się w tafli jeziora. Gdy farba wyschnie, pomaluj dolną połowę bezbarwnym lakierem do paznokci, aby „woda lśniła”.

Krzyżówka



1. Wielka rzeka, w której dorzeczu leży Chakasja.
2. „Mroźny”, słodki przysmak Chakasów.
3. Stolica Republiki Chakasji.
4. Pomieszczenie, którego brakowało w nowym domu Agnieszki i Michała.
5. Dziką sarną.
6. Tyle miesięcy trwa zima w Chakasji.
7. Tak nazywa siebie Chakas.

HASŁO: _ _ _ _ _

Opracowanie: Alina Cieślak i Nela Kłapa. Ilustracje i skład komputerowy: Natalia Cieślak.

Druk: Point Press - Adam Wania, ul. Górská 1, 43-440 Golezów.

Copyright © Biblijne Stowarzyszenie Misyjne, ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń.